

# Kazimierz Lubowicki

---

## "Davanti al Protagonista : Alle radici della liturgia", Joseph Ratzinger, Siena 2009 : [recenzja]

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 17/2, 271-274

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ukazują znamienne rysy osobowości i bogactwo dorobku o. prof. Krapca. Podkreślano w nich zgodnie, że bardzo wielu parających się filozofią w naszej ojczyźnie zaciągnęło u ojca profesora Krapca dług wdzięczności, który winni spłacać pracą na rzecz pomnażania dorobku kultury polskiej.

Omawiana publikacja stanowi nie tylko dokumentację działalności Katedry Metafizyki KUL i Polskiego Towarzystwa Tomasza z Akwinu, ale daje także jej czytelnikom możliwość niemal bezpośredniego uczestnictwa w doniosłych wydarzeniach i ważnych sporach filozoficznych współczesności.

Ks. Mirosław Kiwka

Joseph Ratzinger/ Benedetto XVI, *Davanti al Protagonista. Alle radici della liturgia*, Cantagalli, Siena 2009, ss. 229.

Wydawca podaje, że autorem jest Joseph Ratzinger / Benedykt XVI. W rzeczywistości umieszczono tutaj po jednym tekście z 1977, 1978, 1988, 1990, 1996, 1998, dwa z 2000, siedem z 2001, po jednym z 2002 i 2003 oraz dwa z 2005 roku. W sumie dwadzieścia tekstów. Wszystkie pochodzą jednak sprzed konklawe, które dało nam Benedykta XVI. Jest to o tyle cenne, że uświadamiamy sobie, iż reforma liturgiczna podejmowana przez obecnego Papieża nie jest koniunkturalnym działaniem w odpowiedzi na żądania jakichś środowisk, lecz wypływa ze spokojnej i dogłębnej refleksji teologicznej, jaką Autor snuł i wypowiadał głośno od dawna.

Teksty są bardzo różnorodne: cztery konferencje, cztery fragmenty różnych książek, trzy passusy z przedmowy do włoskiego wydania *Duch liturgii*, dwa artykuły opublikowane w *Communio*, dwa wywiady dla prasy francuskiej, dwa przesłania, jedna homilia oraz jeden list do Heine-Lothar Bart z 23 czerwca 2003 r.

Spośród dwudziestu tekstów zebranych w tej książce, niemal połowa, bo aż dziewięć (rozdział 3, 7-9, 12-13, 15-16, 18), zostało już wcześniej wydanych w języku polskim. Mianowicie: Rozdział 3 pt. *Gli errori della Chiesa* [Błędy Kościoła] (s. 49-52), to fragment z rozdziału pod takim samym tytułem w książce *Sól Ziemi. Chrześcijaństwo i Kościół katolicki na przełomie tysiącleci*, Znak, Kraków 1997, s. 150-153.; Rozdział 7 pt. *La struttura della celebrazione liturgica* [Struktura celebracji liturgicznej] (81-94), to artykuł pod tym samym tytułem w: *Eucharystia*, Pallottinum 1986, Kolekcja «Communio» 1 s. 191-200.; Rozdział 8 pt. *Forma e contenuto della celebrazione eucaristica* [Forma i treść celebracji eucharystycznej] (s. 95-110), To artykuł pt. *Ostatnia Wieczerza a Eucharystia Kościoła: forma i treść liturgii eucharystycznej*, w: *Eucharystia*, Pallottinum 1986, Kolekcja «Communio» 1 s.162-174.; Rozdział 9 pt. *Riforma della Riforma* [Reforma Reformy] (s. 111-119) pochodzi z książki pt. *Bóg i świat. Z kardynałem Josephem Ratzingerem rozmawia Peter Seewald*, Znak, Kraków 2005, s. 379-387.; Rozdział 12 pt. *La teologia della liturgia* [Teologia liturgii], opublikowano w «Christianitas» nr 35, 2007, s. 21-35.; Rozdział 13 pt. *Di fronte agli angeli voglio cantarTi* [Wobec aniołów chcę śpiewać Tobie] (s. 149-173), to fragment z książki pt. *Nowa pieśń dla Pana*, Znak, Kraków 2005, s. 201-227.; Rozdział 15 pt. *L'Opera del totalmente Altro* [Dzieło kogoś zupełnie Innego] (s. 183-189), to konferencja wygłoszona 13 lipca 1988 w Santiago do biskupów Chile, którą można znaleźć w dziale „Artykuły” na stronie „Christianitas” ([http://christianitas.pl/?sr=!czytaj&id=63&dz=6&x=6&pocz=0&gr=](http://christianitas.pl/?sr=!czytaj&id=63&dz=6&x=6&pocz=0&gr=;)); Rozdział 16 pt. *Il coraggio di un vero testimone* [Odwaga prawdziwego świadka] (s. 191-194), w rzeczy-

wistości wstęp do francuskiego wydania książki Klausa Gambera, *La Réforme liturgique en question* znajduje się na stronie „Nowy Ruch Liturgiczny” (<http://nowyruchliturgiczny.blogspot.com/2009/05/kard-ratzinger-wstep-do-ksiazki-ks-k.html>); Rozdział 18 pt. *Un Nuovo Movimento Liturgico* [Nowy Ruch Liturgiczny] opublikowano pt. *Wykład wygłoszony 24 X 1998 w Rzymie z okazji dziesięciolecia Motu Proprio «Ecclesia Dei»*; w: *Christianitas* nr 1/2, 1999, s. 15-22.

Zawsze, gdy czytam teksty Josepha Ratzingera czy teraz Benedykta XVI na temat liturgii, spełnia się moje najgłębsze marzenie, aby liturgiści nie redukowali samych siebie do nędznych „rubrycystów”, którzy zachwycają się znajomością przepisów, a tak mało w ich wypowiedziach głośnego zachwytu nad Bogiem i pokory wobec Jego majestatu. Benedykt XVI jest do tego stopnia wyjątkowy pod tym względem, że może się kiedyś okazać, iż przede wszystkim po to powierzył mu Bóg Piotrową posługę w naszych czasach. Ojciec Święty jest świadomy swego powołania. W słowie wstępnym do polskiego wydania jego „Ducha liturgii” powiada: „za zasadniczy program reformy soborowej można uznać owo przejście od rubryk do nigryk”. To właśnie czynią teksty zebrane w recenzowanej książce.

Nie łatwo przetłumaczyć jej tytuł. Włoskie słowo „Protagonista” oznacza głównego bohatera. To ten, który przewodzi. Jego działanie nadaje sens i kierunek działaniu pozostałych. To ktoś, wokół kogo toczy się cała akcja nawet wtedy, gdy jest on niewidoczny. Podtytuł „U źródeł (dosłownie: u korzeni) liturgii” jasno pokazuje, że wg Ratzingera nie zrozumiało się istoty liturgii, jeśli nie ma się jasnej świadomości, kto jest w niej „Protagonistą”! Okładka książki nadaje tytułowi szczególną głębię. Widzimy na niej przygwożdżoną do krzyża, kurczącą się z bólu dłoń „Protagonisty”.

Można powiedzieć, że rozważania w tej książce obracają się wokół realnej obecności Boga, którą nie możemy dysponować a tym bardziej „posługiwać się” według naszego uznania. Gdy dzisiaj nazbyt chętnie przyznaje się absolutne pierwszeństwo działaniu, gdy nawykło się manipulować rzeczywistością (aż po przesłonięcie „Protagonisty”), albo tak dyskutować o liturgii, jakby nie była *opus Dei*, byle tylko dostarczyć ludziom pożądanego wrażenia i odczuć, Autor pokazuje, jak życie może się zmienić, gdy w centrum naszego działania – nie tylko w sferze społecznej i politycznej, ale również, a wręcz przede wszystkim w sferze kultu – postawimy Boga.

Książka przypomina te elementy liturgii, które czynią ją zwyczajnym („zwyczajny” szafarz jest ważniejszy od „nadzwyczajnego”), ale rzeczywistym punktem odniesienia dla życia tych, którzy ją sprawują. Autor stara się usunąć na dalszy plan to wszystko, co nie pozwala Bogu dojść w celebracjach liturgicznych do głosu i rozbłysnąć Boskim, autentycznym blaskiem. Wbrew pozbawionemu teologicznych podstaw powiedzeniu liturgistów-rybrycystów, że liturgia to *actio* a nie *contemplatio* Papież uczy nas dowartościowywać w liturgii kontemplację, dzięki której człowiek staje w obliczu Prawdziwego Głównego-Bohatera-Liturgii, zamiast z siebie robić bohatera i ośrodek akcji liturgicznej.

Ratzinger powiada jednoznacznie: „To nie Kościoła bardziej ludzkiego potrzebujemy, ale Kościoła bardziej Bożego. Tylko wówczas będzie on również bardziej ludzki” (s. 14). Kościół istnieje nie po to, aby nas angażować tak, jak by był tylko jakąś organizacją dobroczynną (...). Kościół musi stać się bramą do życia wiecznego w każdym z nas” (s. 15). Teksty zebrane w tej książce niosą jasne przesłanie: Trzeba zrozumieć, że nie dlatego pojawiają się kryzysy, iż Kościół nie przystosował się dostatecznie do świata. Wprost przeciwnie, kryzysy rodzą się z niedostatecznej obecności Boga w zsekularyzowanym świecie. Również w liturgii za dużo troski o człowieka, a za mało troski o

Boga. Za dużo „wmyślania” się w prawa i potrzeby człowieka, a za mało przepelniającej serce, pokornej wdzięczności, że w liturgii możemy *stare coram te et Tibi ministrare*. Ztroskanie Benedykta XVI, aby podczas celebracji oczy zgromadzonych skierować na Krzyż Chrystusa nie rodzi się z myślenia nad rubrykami, lecz ze świadomości, gdzie tkwią „korzenie liturgii” z całą głębią ukazane w *Sacrosanctum Concilium*, 7. W takim kontekście staje się jasne, że zarówno liberalne jak integrystyczne nadużycia w liturgii pojawiają się wówczas, gdy przypisuje się przesadne znaczenie czy to Ludowi Bożemu, zapominając, że to Chrystus „przyłącza go do siebie” (KL 7), czy to osobie kapłana, zapominając, że działa on *in persona Christi*. Rzeczywistym „Protagonistą” *par excellence* nie jest zatem ani lud, ani prezbiter, lecz Ktoś nieskończenie większy. Ktoś, czyja obecność wymyka się arbitralnej manipulacji. Ktoś, kto jest i działa nie tylko we wszystkich, ale i ponad wszystkimi. „Postępowości” reformatorów liturgii – ale też „integryzmowi” integrystów – Benedykt XVI przeciwstawia „Reformę Reformy”, przypominając, że Kościół jest żywym organizmem, który rośnie i się zmienia, nigdy jednak nie jest wyłącznym dziełem ludzi „regulowanym poprzez mechanizmy, które można montować i rozmontowywać według własnego upodobania”.

To postawienie Krzyża w centrum celebracji porządkuje też rozumienie liturgii jako przeżycia wspólnotowego. Każde uzmysłowić, że nie jest to celebrowanie przez wspólnotę samej siebie. By świętować wychodzimy bowiem z tego, kim jesteśmy, aby przez Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie stawać się „synami w Synu”. Wspólnotę liturgiczną tworzy zatem nie samo i jakiegokolwiek „bycie razem” lecz celebracja misterium Chrystusa – celebracja, która nie tylko „wraża” ale też „ureczywistnia uświęcenie człowieka”, a więc celebracja nie tylko w znakach ale też w nas. Fakt „wspólnego” spożywania Wierzy nie jest najważniejszy. Najważniejsza jest ożywiająca każdego i całą wspólnotę duchowość eucharystyczna oraz realizująca się w nas teologia Krzyża. Oto Chrystus – Odwieczne Słowo uniestwia się w ciszy umierania, a ta cisza zapowiada zmartwychwstanie i życie. Boża logika tego misterium domaga się oracji – modlitwy, jako czasu kontemplacji. Tylko ona bowiem może prowadzić do rzeczywistego działania, które nie zwyrodnienie w pragmatyzmie pozbawionym duchowości. Autor zachęca więc, aby w trosce o *actuosa participatio* rozbudzać wewnętrzne poczucie sacrum, gdzie prawdziwym i równoprawnym aktem liturgicznym jest oracja.

Tak oto ponad polemikami rewolucjonistów i konserwatystów liturgicznych, Joseph Ratzinger ukazuje się jako kontemplatyk. Jako człowiek wzruszony i poruszony do głębi pięknem jedyne „Protagonisty” liturgii – Jezusa Chrystusa. Poprzez różnorodne teksty zebrane w tej książce uczy nas patrzeć na Kościół, na jego Tradycję i jego naturę, nie jak na przestrzeń, w której my możemy zaistnieć, lecz jak na miejsce gdzie musimy świadomie, pokornie i realnie przyjmować dar Chrystusa. Bynajmniej nie zamierza obalać reformy Pawła VI, ani powrócić do Mszy Świętej Grzegorza Wielkiego. Tutaj chodzi o coś o wiele głębszego. Oto profesor akademicki i prefekt Kongregacji Nauki Wiary, przyzwyczajony służyć Kościołowi „posługą myślenia” a zarazem człowiek żywej wiary, rozmiłowany od najmłodszych lat w liturgii wchodzi bez lęku, lecz ze świętym drżeniem i z odwagą słowa w wielki nurt ruchu liturgicznego ostatnich stuleci i daje praktyczne wskazania, jak odzyskać niektóre aspekty niezbędne do życia liturgią. Wizja jest jasna i konsekwentna. Proponuje on hermeneutykę reformy, według której Sobór Watykański II w sposób uprawniony wprowadza nowe elementy do Kościoła, ale równocześnie kontynuuje Tradycję katolicką. Autor podkreśla, że Kościół, jako rzeczywistość Bosko-ludzka ma wymiar materialny, który ewoluuje na przestrzeni

historii. Zawsze jednak obowiązującym, koniecznym i niezbędnym punktem odniesienia jest to, że Kościołem kieruje Bóg. Z tego względu wszyscy powinni wystrzegać się subiektywizmu i kategoryzowania osobistych upodobań, które przeszkadzają nie tylko w prawdziwej jedności, ale też w prawdziwym celebrowaniu *Opus Dei*.

O. Kazimierz Lubowicki OMI

ROMAN ROGOWSKI, *Chrystus we mnie – ja w Chrystusie. Św. Pawła mistyka na co dzień*, Palabra, Warszawa 2008, ss. 140

Ks. prof. Roman E. Rogowski porusza w tej książce problematykę mistyki chrześcijańskiej. Ukazuje człowieka jako istotę tęskniącą – świadomie czy nie – za Bogiem, ukazuje chrześcijanina jako osobę mistyczną, powołaną do pogłębienia doświadczenia mistycznego. Za Karlem Rahnerem autor wyjaśnia, że „mystyka jest doświadczeniem wiary, czyli doświadczeniem milczącego Boga”, oraz że „chrześcijanin jutra będzie mistykiem – albo go nie będzie wcale”. Duchowość mistyczną wyznacza przez trzy parametry: „zawsze” (*pantote*), „wszędzie” (*pantachē*) i „cały człowiek” (*pas anthrōpos*). Książd profesor na podstawie listów św. Pawła ukazuje Chrystusa, który staje się człowiekiem, przychodzi do człowieka i w którym człowiek odnajduje siebie. Rozmyślenia te są skierowane do chrześcijan, wzbogacone myślami ojców Kościoła, tradycją chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, poglądami współczesnych teologów, ludzi szukających Boga, praktykujących życie z Chrystusem i w Chrystusie, jak również tych, którzy wątpią w Niego, którzy nie wierzą. Książd profesor w opisach przedstawiających „życie w Chrystusie” występuje jako znawca tego życia, który pogłębia swoją relację z Bogiem, a również jako obserwator nawiązania relacji człowieka z Bogiem, dostrzegający skutki tej relacji, a mianowicie „życie w Chrystusie”.

„Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was?” (1 Kor 3,16), „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest?” (1 Kor 6,19). Duch Święty zamieszkuje nie tylko w duszy człowieka, ale także w jego ciele. Autor dostrzega Jego obecność we wszechświecie i zwraca się do czytelników słowami Teofasa, mnicha z Athos: „Abyście zawsze, patrząc na ten świat oczyma wiary, widzieli unoszącego się nad nim Świętego Ducha, który przenika całe stworzenie, ale najlepiej się czuje w waszych sercach”. Duch przychodzi z pomocą naszej słabości, gdy nie umiemy się modlić, Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami, dzięki Duchowi Świętemu miłość i nadzieja sprawiają, że jako dziecko Boga „ja jestem w Chrystusie, a Chrystus we mnie”.

Autor przedstawia mistykę Chrystusowej obecności i przestrzeni. Za Mikołajem Kabasilasem, mistykiem bizantyjskim, zaznacza, że Chrystus jest życiem tych, którzy się z Nim jednoczą i którzy rodzą się, kiedy Chrystus się rodzi, i wkraczają w to życie. Chrześcijanin jako król i kapłan ma świadomość tej wielkiej godności: „Żyje we mnie Chrystus (*en emoi Christos*)” (Ga 2,20). Autor przypomina fundamentalne słowa Nauczyciela, pełne nadziei i obietnicy wzajemnej obecności: „Wy we mnie, a Ja w was (*hymeis en emoi kagō en hymin*)” (J 14,20), które rzucają światło na dzieło stworzenia i odkupienia. Podkreśla przy tym słusność słów Mikołaja Bierdiajewa, że „najgłębszą tajemnicą ludzkości są narodziny Boga w człowieku, a najgłębszą tajemnicą boskości są narodziny człowieka w Bogu”. Autor porusza praktyczne pytania dotyczące nowego narodzenia i podaje wskazówki dla kroczenia drogą życia, są to mianowicie: wiara